

Cena 50 gr
Nr 42 (5303)

Bilans 4 lat owocnej pracy

Zebrać kwoty wpłacać na
konto N. B. P. Warszawa III
OM/1527-6-71. Fundusz Sty-
pendialny im. Lumumby, (na

Młodociąnicy — „też człowiek“

Skończył 7 klas. „Orlem” nie był, ale mógłby na pewno uczyć się jeszcze w szkole zawodowej. Rodzicom jednak na tym nie zależało. „Niech idzie do pracy”.

Niech idzie... Ma 15 lat. Jest bez zawodu.

„Damy go na gońca” — orzekła matka. Fronczaków syn zarabia 600 zł. A dopiero co zaczął pracować.

„Nie” ojca było stanowcze. „Popracuje chłopak parę lat, pójdzie do wojska. A potem co? Dalej będzie gońcem? Nie. Damy go lepiej do zawodu”.

Ojciec przy ewiartce i małym jasnym omówił ze znajomym majstrem sprawę przyszłości syna do fabryki na naukę zawodu ślusarza.

Syn rozpoczął pracę. Ojciec był zadowolony. Matka mnziej. Po pewnym czasie syn przychodził późno do domu. Matka musiała podgrzewać obiad.

Udany kalendarz

60 wizerunków ludzi Tysiąclecia

W roku ubiegłym ukazał się tygodniowy kalendarz, w którym obok normalnej części kalendarzowej, wielu porad praktycznych zostały rozmieszczone z krótkimi tekstami podobnymi naszym królom i książkom.

Nie mniej udany, a pod wieloma względami bardziej trapiący jest tegoroczny kalendarz, opracowany przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą.

W tegorocznym kalendarzu znalazły się krótkie życiorysy i podobizny polskich ludzi nauki od Jana z Ludziska, Grzegorza z Sannoka do Andrzeja Soltana i Kazimierza Nitche.

W kolekcji naszych kalendarzy jest to na pewno udany i ciekawy pozycja. Godna polecenia szkołom, organizacjom młodzieży, świetlicom. Estetyczne wydanie, wygodny format (cena 9,50 zł.) drugiego „Kalendarza Tysiąclecia” czyni go tym bardziej pożytecznym również w każdym domu. (API)

„Robiłem dziś nadgodziny” — tłumaczył się syn. „Od poniedziałku idę na drugą zmianę. Plan nawala”.

Matka bez wiedzy ojca poszła do kierownictwa fabryki. Tam dowiedziała się, że... syn mówi prawdę.

Minęło 9 miesięcy. Matka z niepokojem obserwuje syna. „Zobacz” — mówi do ojca — „jaki on blady. A daje mu dobre jedzenie. Czy Heniek musi robić te nadgodziny i chodzić na nocne zmiany?”

Wbrew rozsądkowi

Nie tylko nie musi, ale równieź nie wolno go do takich prac kierować. Zakłady pracy zobowiązane są przyjmować młodociąnczy, ale nie wolno im łamać obowiązujących przepisów w zakresie ochrony pracy młodociąnczy.

Wymieniony Heniek stanowi przykład uogólniający. Ale są również, niestety, liczne przykłady szczególne. Oto w Zakładach Sprzętu Lotnictwa Sportowego w Poznaniu stwierdzono, że młodociąnczy zostali przyjęci do pracy bez wstępnych badań lekarskich, a ponadto nie sporządzono wykazu prac wzbronionych młodociąnczy. Młodociąnczy zatrudniono w tych zakładach bez, chociażby, przewidzianego, programu nauki zawodu.

Zarząd Spółdzielni Pracy Branży Skórzanej w Koninie w związku z nieznacznym ograniczeniem stanu zatrudnienia, rozwiązał umowy o pracę przede wszystkim z młodociąnczy. Młodzieży tej pozostał niepełny rok do ukończenia nauki zawodu.

Właściciel warsztatu w Poznaniu — Zygmunt Walczak zatrudniał.

* Dane uzyskane w Technicznej Inspekcji Pracy przy WKZZ.

niał młodociąnczy przy zalewaniu kwasem i ładowaniu akumulatorów. Uczniowie w tym warsztacie pracowali 49,5 zamiast 28 godz. tygodniowo.

Alfons Wengerek z Gniezna zatrudniał młodociąnczy przy spawaniu elektrycznym, mimo że sam uprawniał takowych nie posiadał.

Wymienione przykłady „obrażają przepisy prawa materialnego” — jakby powiedział zawody prawnik. Innymi słowy opieka nad zatrudnionymi młodociąnczy jest nie tylko w naszym województwie, ale również w całym kraju niedostateczna.

Powszechny przegląd

Młodociąnczy — „też człowiek”. Stąd też została powołana specjalna komisja rządowa dla uregulowania spraw młodociąnczy (zgodnie z Uchwałą Rady Ministrów 191/60). W tym celu, w całym kraju od lutego do 15 marca br. odbędzie się powszechny przegląd zatrudnienia młodociąnczy, którego dokonają aktywiści związków zawodowych wspólnie z aktywistami ZMS i ZMW. Zasadniczym zadaniem „przeglądu” będzie troska o poprawę warunków pracy i nauki młodociąnczy. W woj. poznańskim przeglądem tym zostanie objętych ok. 500 zakładów. (Czytelnikom, którzy zaprotestują przeciwko publicznemu ujawnianiu „akcji” komunikuj, że wszystkie zakłady pracy bądź już otrzymały, bądź też otrzymają odpowiednio pismo).

Dane statystyczne, uzyskane w Wydziale Zatrudnienia, są dość zaskakujące. Pleć męska (oczywiście — młodociąnczy) posiada zawsze nadmiar wolnych miejsc pracy: na 41 zarejestrowanych chłopców oczekuje 51 wolnych miejsc pracy. Natomiast dziewczęta: 42 zarejestrowane — 3 wolne miejsca (dane klasyczne). I tu ciekawostka: zakłady pracy nie chcą przyjmować na gońców dziewcząt, o co bije się — słusznie zresztą — Wydział Zatrudnienia. Wolą chłopców.

Problem zatrudnienia dziewcząt jest więc poważny. Ekipy przeprowadzające przegląd w zakładach pracy winny zatem zwrócić uwagę na wykrycie rezerw i możliwości skierowania dziewcząt do pracy i dalszej nauki.

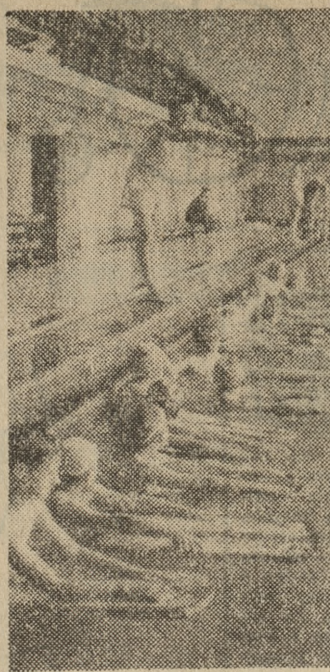
★

Nazbierało się tak wiele wątpliwości, że trzeba w końcu uporządkować sprawy pracujących młodociąnczy. Czas skończyć z formalizmem w metodach zatrudniania i opieki nad młodociąnczy. Chodzi zresztą nie tylko o zatrudnianie ich, ale również o dalsze kształcenie.

Stare, kwalifikowane kadry odejdą z czasem na emeryturę. Musimy mieć następców.

MIECZYSLAW HALIŃSKI

Nauka pływania w szkołach



Od kilku lat wprowadzona została akcja nauki pływania w szkołach podstawowych. Ta masowa, powszechna akcja objęła setki uczniów. Z trzech godzin wychowania fizycznego w tygodniu 2 godziny poświęcone są nauce pływania. Na zdjęciu: nauka pływania kl. 5-tych Szkoły Podstawowej nr 3 w Gdyni na basenie Szkoły Rybołówstwa.

CAF — fot. Uklejewski

„Wiosna — 61”

Na zamówienie klientów

Targom Krajowym towarzyszy coraz więcej różnorodnych imprez. Obok aktualnych wystaw i pokazów, są to przede wszystkim konkursy. Goście targowi, zaintrygowani ciekawą ekspozycją wystawców, nie zwracają uwagi na imprezy towarzyszące Targom, często nie wiedzą na czym one polegają. Chcielibyśmy zatem przygotować zwiedzających i omówić kilka najważniejszych, wiosennych imprez.

W czasie trwania „Wiosny — 61” rozstrzygnięte zostaną cztery ciekawe konkursy: „Do bre — ładne — poszukiwane”, „Modne i powszechne”, „Pluszowy niedźwiadek” oraz „No wroczenie i praktycznie w gospodarstwie domowym”.

Pierwszy z nich ma już bogatą tradycję. Jego rezultatem są wyróżnienia za jakość i estetykę seryjnej produkcji. Na rynku pokazały się takie artykuły, a wyróżnienie targowe stanowi dla nich najlepszą reklamę. Konkursowe wyroby zgłaszane są samorzutnie przez producentów lub też są wykonywane na „spoleczne zamówienie”. Organizatorzy wytyczają bowiem pewien kierunek konkursu, wskazując najbardziej zaniebane dziedziny produkcji, na których poprawie najbardziej nam zależy. Tym razem chodzić będzie o

płatki owsiane, płyny owocowe, mrożonki mięsne, warzywa i owoce, wyroby wafelowe, napoje chłodzące, mągarinę mleczną, pastę pomidorową, konserwy mięsne, a w wyrobach przemysłowych: kredki do warg, lakier do paznokci, koszulki męskie letnie (wreszcie! wstępną z ulgą panowie), torebki, damskie letnie rękawiczki, pantofle letnie męskie i damskie, piżamy.

Konkurs „Modne i powszechne” dotyczy modeli odzieży, która ma być przedmiotem transakcji na giełdzie, przygotowującej przyszły sezon jesienno-zimowy. Impreza będzie pierwszą ostrą selekcją proponowanych wzorów. Wyróżnione w konkursie zostaną przeznaczone do produkcji. W ten sposób klient zyskuje większą gwarancję, iż odzież będzie rzeczywiście modnie użycza, o dużej wartości użytkowej.

„Pluszowy niedźwiadek” to wywoławcze hasło nowego konkursu targowego na ciekawe wzory zabawek. O tym jakie w tej dziedzinie są braki na rynku, żadnego dziecka nie trzeba przekonywać. Organizatorzy liczą więc na duże zainteresowanie projektantów i wytwórców.

I wreszcie konkurs na podjęcie produkcji według nowych modeli sprzętu gospodarskiego domowego. Ta impreza zaczyna mieć swoje tradycje. Handel pokazuje na Targach wzory; dalsze typy pralek elektrycznych, bębnowych i wahadłowych, odkurzaczy uniwersalnych (na kilka różnych czynności), kucharek elektrycznych i gazowych oraz wiele z „tysiąca i jeden drobiazgów”. Pokaz tych wzorów będzie zarazem ofertą dla producentów.

Zwiedzającym Wiosenne Targi radzimy zwrócić uwagę na ekspozycję tych konkursów. Mają one wielką organizatorską rolę dla rynku i bodźce (nagrody) dla wytwórców stanowią widać zachętę znacznie skuteczniejszą od „dyrektywnych” okólników i pobożnych życzeń nabywców. Prosimy przekonać się o prawdziwość takiego profilowania poszukiwanej produkcji. Ekspozycja konkursów ma bowiem być zapowiedzią bliskiej poprawy zaopatrzenia, która powinna być odczuwalna już w czasie Targów Jesiennych. (zs)

Międzynarodowa reakcja przeciwko VIII Festiwalowi Młodzieży

W Helsinkach w czasie od 20 do 22 lutego obradować będzie konferencja organizacyjna VIII Wszechświatowego Festiwalu Młodzieży. Wezmą

w niej udział przedstawiciele wszystkich kontynentów, kierownicy młodzieżowych i studenckich organizacji, wybitni działacze kultury, sztuki i sportu. Na konferencji tej zapadnie uchwała co do czasu, miejsca i charakteru Festiwalu.

Zgodnie z dotychczas zgłoszonymi wnioskami VIII Festiwal ma być zorganizowany w lecie 1962 roku. Nie ustalono jednak kraju, w którym ma się odbyć. Wymieniane są Włochy, Maroko, Finlandia, Cejlon lub Kuba.

Niezdeterminowane co do wyboru kraju wiąże się ze stanowiskiem reakcji międzynarodowej. Rada NATO, jak się ujawniło obecnie, zaniepokojona sukcesem Festiwalu w Wiedniu, postanowiła nie dopuścić do tego Festiwalu w ramach bloku atlantyckiego i używać wszelkich środków, a w pierwszym rzędzie dyplomatycznych, aby Festiwal nie mógł być zorganizowany w jakimkolwiek kraju nie socjalistycznym. Celem osiągnięcia młodzieży projektowane jest przeobrażenie różnych imprez młodzieżowych na Zachodzie, szczególnie dla młodzieży z krajów azjatyckich i afrykańskich. Kierownicy NATO zapowiadają, że nie cofną się przed środkami administracyjnymi i starają się będą o wydanie zakazu uczestniczenia młodzieży krajów zachodnich w Festiwalu. (fh)

Z Kraju Rad

ZE SZKŁA I STALI

W najbliższych latach w Moskwie i kilku innych miastach stolicznych ZSRR wybudowane zostaną wielkich rozmiarów i na wskroś nowoczesne pawilony handlowe — olbrzymie hale targowe. Projektodawcy przyjęli zasadę lekkości i prostoty architektonicznej kompozycji. Jedną z hal w Moskwie będzie miała 4 tys. m. kw. powierzchni i 900 stoisk.

SZOŁOCHOW PRACUJE...

W rodzinnej stancji Wieszńskiej, odległej 150 km od linii kolejowej żyje i pracuje znakomity autor „Cichego Donu” i „Za oranego Ugoru”. Najlepiej się czuje wśród swoich współplemieńców znad Donu, Michał Aleksandrowicz Szolochow pracuje obecnie nad powieścią, mającą być protestem twórcy przeciwko wojnie, protestem przeciw zbrodniom — holdom złożonym tym, którzy w ostatniej wojnie uratowali świat od zagłady. (API)

W Nowej Hucie — kolorowo



Kolorowe bloki, pełne wieżowce, całe osiedla budowane w tak zwanym stylu szwedzkim, nadają temu najmłodszemu miastu wiele uroku. Na zdjęciu: nowoczesne sklepy w pobliżu Placu Centralnego.

CAF — fot. Stasiek

EUGENIUSZ PANKSZA



Zajadło, wytrwało, jakby go wcale to nie męczyło, raz po raz nurkował Jurk Matwiak.

Rwali w zieloną toń na zmianę, kamień ich ciągnął do dna, puszczali potem linę, starali się zbadać wyciągniętymi rękami jak największą ilość przestrzeni. Romana w zadnym razie znieść jeszcze na głębinę nie mogło, czemu więc poszukiwania ciągle zostają bez rezultatu? Czemu?

Kubiak prawie nie odpoczywał. Ledwie się opierał o burtę łódki, zaraz kotłowało się mu w głowie od dziwacznych myśli pełnych rozpaczliwego buntu. Czemu tak się stało, tak się musiało stać? Roman, takie kławe chłopisko, kompan najlepszy. Czy to naprawdę, czy może majaczy mu się wszystko i śni...

Matwiak znów się zsunął w głąb, w tejże chwili zakotłowało się przy burcie, zamiast jednego, dwa ciała wychynęły na powierzchnię.

— Roman! — wszystko było w tym Henka przenikliwym okrzyku.

Ktoś się przeżegnał z wrażenia na brzegu. Wszelki duch Pana Boga chwali, zjawia chyba, nie żywy człowiek! Po godzinie pod wodą wypływa żywy i zdrowy?

Solecki oddychał głęboko. Ledwie nieco wrócił do siebie, zakrzyknął jak mógł najmocniej, choć wyszło to dziwnie piskliwie:

— Benek żyje. Jest!

Jakby ich prąd poraził. Znieruchomili. Matwiak aż trochę cofnął się od Romana. Oszałał czy co? Henkowi zawirowało w oczach. Roman, co z nim?

On zaś zdumiony powiódł po tych zamarych nagle twarzach, na których tkwił jeszcze uśmiech radości z jego ocenia, wreszcie zrozumiał.

— Nie zwariowałem. Benek żyje... — Ajajaj — wrzaskiem przerwała mu starsza kobieta i gubiąc kiecki pognała w stronę Malickiego zamarłego pod gruszą.

— Nie zwariowałem — powtórzył Roman, uśmiechnął się, nareszcie mógł się uśmiechać. — On żyje. Tam jest taka jaskinia, pulap jej wznosi się ku górze, piach, powietrze. Chłopiec w niej siedzi zmarnięty i przerażony.

Zupełne osłupienie i jeszcze bardziej zwiększone niedowierzanie. Jaskinia, pod wodą? Powietrze? Jakim sposobem.

I tylko Późny, roześmiany od ucha do ucha, skwapliwie potakiwał kiwnieniem głowy.

— Jest, jest jaskinia. Ja wiem. Dopiero się otrząsnęli, skłonni byli uwierzyć.

— Czemuś od razu go nie wyciągnął na wierzch?

— Boi się wody. Trzeba się narażać, co robić. Niebezpiecznie, z pięć najmniej metrów ciągnie się wejście pod wodą.

— Roman, moim zdaniem, musi ktoś tam popłynąć uwiązany liną. Wtedy ryzyko zmniejszy się znacznie. Gdyby coś, potrafimy już ich wyciągnąć — zastanawiał się Stachura.

— A jeśli się lina o coś zaczepi?

— Musimy ryzykować. Tak jednak to ryzyko jest mniejsze. Roman, ja popłynę, powiedz jak tylko i kędy.

— Lepiej to zrobić, kochasiu — Matwiak beceremalnie odepchnął Stachurę.

— Tak co wy, dzieciaki zebrał się? Potopić się chcecie? Toż on jeden wie, jak do tej jamy, żeby jej nie znać, trafić. Dawać linę i pora kończyć. Nie widziacie, że ojciec czeka? — wskazał na stojącego przy grupie kobiet Malickiego, jeszcze nie mogącemu uwierzyć nowinie.

Roman ucieszył się słowami starego Wiksy, który wraz z innymi podpiął teraz swą łodzią. Jasne, że tylko on. Odpoczął już. Trzeba brać się do ostatniego kroku. Wtedy wszystko już będzie dobrze.

Obejrzał się na zwój, skinął głową. Jeszcze kilka razy odetchnął, zsunął się do wody. Lina ciążyła, trudniej z nią było, znając drogę, łatwo jednak

już teraz dobrać do pływaczki w podziemnej jaskini.

— Benek. Benek!

Brak odpowiedzi. Nagle skurcz serca. Czyżby coś stało się z chłopcem? Znow wołał. Znow cisza, tylko to echo odbijające się o nieznane ściany.

Gwałtownie zaczął obmacywać grunt rękami. Znalazł. Leżał skurczony, głowa przy podniesieniu opadła bezwładnie. Nie żyje? Nie żyje?

Długo trwało, nim wstrząsany trwożą doszukał się wreszcie pulsu. Omdlał chłopak z przejęcia i osłabienia. Może tak będzie lepiej?

Ujął Benka pod lewe ramię, zaciśnięte mu jednocześnie nos, ramię trochę na ślepo do wody. Drżał jeszcze, aby się lina o jakiś występ nie zaczepiła. Jednym ramieniem, dopomagając trochę nogami rwał ku coraz intensywniej zieleńcej wodzie. Wycylił tam na górze, szarpniętą za linę. Benek drgnął, zaszamotał się, pewnie napił się wody. Szybkiej, szybkiej. Niebo nad nim, takie jasne, choć zawleczone chmurami. Odbierają Benka, ktoś go podtrzymuje za ramię, bo zsuwał się zaczął do wody, ten ostatni wysiłek zbyt go wiele kosztował.

ROZDZIAŁ XVIII

Wrzosa wcześniej zakwitły w tym roku, dyskretnym fioletem osnuły polany i poręby, lilową przesiąkną pokryły też rowy przydrożne i piaszczyste nieużytki, przeznaczone na załesienie.

(Ciąg dalszy nastąpi) (47)



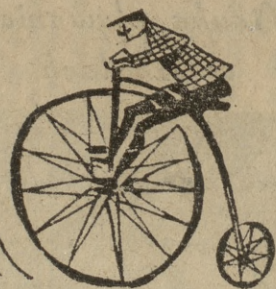
PWN sygnalizuje ukazanie się na półkach księgarskich trzeciego wydania „Głównych zagadnień i kierunków filozofii”.

Część I: Adam Schaff — Teoria poznania wyd. III str. 148, brosz., zł. 16.—.

Część II: Władysław Krajewski — Ontologia wyd. III str. 132, brosz., zł. 16.—.

Jest to podręcznik dla studentów I roku wydziałów filozoficznych oraz dla studentów wszystkich innych wydziałów, na których obowiązują podstawowy kurs filozofii. Obie części obejmują wykład wygłoszone przez prof. Schaffa i Krajewskiego na Uniwersytecie Warszawskim w roku akademickim 1957 — 1958.

WELOCYPED



Organ tylko
dla zrównoważonych
objędu co tydzień

Rok I

Nr 4

We Wrocławiu obradowali technicy i wynalazcy z całej Polski.

**ADENAUER
DO
KENNEDY'EGO:**
— Nie znie-
chęć się trud-
nościami chodze-
nia, chłopcze!
Życie zaczyna
się po siedem-
dziesiątce...

**4 Ktural-
ności**

Kalendarzyk na rok 1961, wydany przez holenderską firmę „Rijlam” zawiera mapkę, na której terytorium Niemiec sięga — skromnie — po Bug. Jeden z dyrektorów firmy wyjaśnił, że dane do tej mapy otrzymane z ambasady NRF w Holandii.

Zródło jak najbardziej autorytatywne. Jak to bowiem głosił napis na kłamek pasów hitlerowskich żołnierzy? „Bóg z nami”? Raczej Bug!...

Nazwisko dr. Globke, prawej ręki Adenauera, znów znalazło się na łamach prasy. Okazało się, że właśnie on był autorem tajnej instrukcji, w myśl której urząd nikom stanu cywilnego nie wolno było udzielać ślubu stuprocentowemu Niemcowi z obywatelką tzw. protektoratu Czech i Moraw. Jeżeli kandydatka nie przedstawiała swego zdjęcia w kostiumie kąpielowym lub... bez kostiumu. Na tej podstawie hitlerowscy urzędnicy stanu cywilnego orzekali — zapewne po dłuższym namyśle — czy rasie panów nie grozi domieszka „rasowo obcych” elementów.

Pan Globke, zwolennik nagiej prawdy, usiłuje dziś przesłonić swą przeszłość figurowym listkiem prawdziwego demokracji. Taki z niego nagik!...

Oto, jak wygląda autobus, kursujący z Ambato, małego miasteczka w Indiach. Obliczony na 30 miejsc, zabiera ok. 90 pasażerów. Fotografia ta z pewnością wzbudzi zrozumiałe uczucia żalu i zazdrości wśród pracowników naszej komunikacji miejskiej...



Plotki nie plotki Plotki nie

REGULA!

Pisząc o sprawach filmu polskiego w numerze 37 „Głosu” Leszek Goliński zauważył: „...coraz częściej autorem scenariusza jest sam reżyser, co rzekomo usprawnia znacznie prace nad filmem, ale co spowodowało za sobą niebezpieczeństwo zagubienia wątku fabularnego i tempa akcji na rzecz poszukiwań formalnych”.

Historia kinematografii uczy, że zdarzały się jeszcze gorsze niebezpieczeństwa, a mianowicie powstawały znakomite filmy. Wymienimy choćby Chaplina, Eisensteina, Pudowkina, Bergmanna czy Felliniego, którzy byli bądź autorami, bądź współautorami scenariuszy swoich filmów.

SZTUKA FOTOGRAFIKI

Pewien fotograf londyński wywiślał następujący cennik: „Zdjęcie, tak jak Pan (Pani) rzeczywiście wygląda — 70 szillingów. Zdjęcie, tak jak Pan



— Może przy okazji wymyślą takie zafraski, które będą się zapinały!...

WELOCYPED SPORTOWY

Mike Agostini, znakomity sprinter — amator z Trynidadu, zwierza się na łamach amerykańskiego tygodnika „Sports Illustrated”: „Piszę te słowa na maszynie do pisania, którą otrzymałem w r. 1958 w Dortmundzie za zajęcie drugiego miejsca. W Kolonii otrzymałem małą raz świetny aparat filmowy. Najlepiej jednak płaci Ameryka. Tam można studiować zupełnie bezpłatnie na uniwersytecie, otrzymać bezpłatnie ubranie, płaszcz, kapełusz, buty, koszulę i krawat oraz ponad 100 dolarów miesięcznie „stypendium”... — Ach, ci amatorzy!...

Nie wiadomo, skąd to się wzięło, ale faktem jest, że ktoś zaczął — a potem już poszło, jak Polska długa i szeroka. Przy czym — rzecz dziwna — wszyscy uparli się o koszykarzy. Tak więc nie ma już Kołarza, Warty, Wisły, Polonii. Są natomiast Zielone Okonie, Poznańskie Ekspresy, Toruńskie Pierniki, Wawelskie Smoki, Czarne Koszule, Zielone Kanoniere.

To spontaniczne nazewnictwo ma w sobie zresztą pewien wdzięk. Tylko co będzie, jeżeli Okonie przestaną stawać okonem, Ekspresy zacząć poruszać się z szybkością cichych, Pierniki sflaczają a Smoki przeobrazić się w potulne baranki? Ha?

Felietonista sportowy „Expressu Poznańskiego” pisze w numerze 39: „wyrażam wątpliwość, czy walki w ringu powinny oglądać dzieci”.

Dlaczego? Przecież wiadomo, że nie ma piękniejszego sportu jak boks. Niech się więc dzieci uczy. Jeżeli nie boks, to przynajmniej bogatego słownictwa kibica pięściarskiego.

WIECZOROWO

Przy ul. Matejki w Poznaniu a także przy innych ulicach widać tabliczki z napisem „Wieczorowy punkt pomocy lekarskiej”.

Lekarz przyjmuje we fraku?

UWAGA, EKSPORT!

Miejscowość Pięć Punkt w górach wschodniej Australii słynie z najzdrowszego ponoć powietrza na świecie. W związku z tym, urlopowiczom sprzedaje się to powietrze w specjalnych karnistrach.

My też moglibyśmy sprzedawać powietrze, np. z naszych kawiarni. Razem z siekierą...

Czar „Śląska”

Ile razy mam szczęście oglądać występy „Śląska” — tylekroć porównuję ten zespół z „Mazowszem”. Oba piękne i niepowtarzalne ewenementy naszej kultury i folkloru ludowego różnią się od siebie nie tylko repertuarem i regionami zainteresowań, lecz także charakterem, który — na pewno w jakimś stopniu — wynika z różnic między na przykład pełnymi temperamentem, wigorem i swego rodzaju dzikością pieśni i tańców góralskich, a cichymi, rozmarzonymi i melancholijnymi piosenkami ludu mazowieckiego czy lubelskiego. O ile „Mazowsze” hołduje tonacjom, lirycznym, o tyle „Śląsk” daje nam ludową sztukę pełną bardzo widocznego i uchwytanego żywiołu w pieśniach, tańcach a nawet w barwach bogatych strojów.

Napisałem swego czasu, że w „Śląsku” grają nie tylko żywi ludzie, ale i przebogate i piękne stroje ludowe. One również dają oprawę godną pięknej sztuki ludowej regionów Śląska i Beskidów, podniesioną przez zespół z Koszęcina na najwyższe szczyty arcyzmu.

O olbrzymim kredycie zaufania, jakim darzy publiczność poznańska naszych gości, świadczy fakt, iż jeszcze przed rozpoczęciem pierwszego występu, który się odbył w czwartek 16 bm., wyprzedane już były bilety na wszystkie 6 koncertów. Sukces jest tym większy, jeśli się zważy, że obecny program prawie nie różni się od tego, z którym przyjechał Śląsk w ubiegłym roku.

Wśród 26 numerów programu znalazły się tylko dwa nowe: żywiołowy taniec mazur i znana piosenka „Pięć Kuba” a prócz tego taniec polonez przerobiono na chór.

Recenzent ma trudne zadanie do rozstrzygnięcia: Co jest lepsze — chór czy bale? Pierwszy brzmi mocno, niezwykle melodyjnie i doskonale. Drugi zadziwia werwą, siłą wyrazu, młodością i techniką.

Takie tańce jak mazur, kozok, podhalańskie, krakowiak czy kujawiak i oberek, to prawdziwe majstersztyki ludowej sztuki. Balet potrafi raz oddawać nastrojów zadumy, a innym znów razem uciechy, wesela, temperamentu i niesłyszanego żywiołu. Chór wywołuje to wzruszenie, to znów radość. Oba razem doskonale ze sobą zgrane i współpracujące, tworzą nierozdzielny całość.

Nie będę tu oceniał takich pieśni Śląska, jak „Starzyk”, którego śpiewa chyba cała Polska, czy „Hełło, hełło”, które jest czystej wody brylantem sztuki ludowej. Wspomnę tylko „Czary”, „Balladę zbójczą”, „Zalotnice i swata”, „Uśnij, że mi usniesz” i „Karolinkę”.

Na koniec do kierownictwa i całego zespołu Śląska prosba w imieniu nie tylko własnym: przyjeżdżajcie do nas jak najczęściej, a obecny pobyt — można chyba o jeden lub dwa dni przedłużyć.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Dziś w Filharmonii

Grają młodzi muzycy

Dziś o godz. 19.30 w sali koncertowej Filharmonii Poznańskiej odbędzie się koncert Stowarzyszenia Artystycznego Młodych Muzyków w Poznaniu. Program koncertu poświęcono w całości utworom Karola Szpanowskiego.



sze występy nie są honorowane, wstęp jest wolny — zatem jest to zupełnie bezinteresowne spotkanie ludzi, którym na prawdę muzyka jest bliska.

— Co Państwo będziecie grać dzisiaj?

— Sonatę Szymanowskiego i trzy mity: „Zróżdło Aretuzy”, „Narcyz” oraz „Driady i Pan”. Będzie to pierwsze wykonanie mitów w Poznaniu, w całości — jako cyklu.

— A plany Towarzystwa na przyszłość?

— Chcemy nawiązać kontakty i rozpocząć wymianę gościnnych występów z innymi województwami.

Rozmawiała:

WANDA CHILA

Mieczysław Kujawa

Fot. — M. Myszkowski

Wykonawcami będą: Jan Jański — fortepian, Władysław Wdowicki — baryton, Mieczysław Kujawa — skrzypce, Krystyna Kujawa — fortepian oraz Alojzy Drzewiecki — fortepian.

Przed koncertem rozmawiamy z młodym małżeństwem — pp. Krystyną (pianistka PWSM) i Mieczysławem Kujawą (koncertmistrz Opery).

— Od jak dawna działacie u nas Towarzystwo Młodych Muzyków?

— Inauguracyjny koncert poświęcony twórczości Bacha, odbył się w grudniu 1959 roku. Brałem w nim udział — wraz z paniami: Utrechtową, Zawadzką i Jankowską. Potem, co miesiąc, odbywały się nasze koncerty w sali kameralnej Filharmonii Poznańskiej.

— Jakże są główne założenia działalności Towarzystwa?

— Umożliwianie młodym ludziom, którzy już ukończyli studia, lub są studentami PWSM — koncertowania, nawiązywania kontaktu z publicznością. Inaczej, jak się to popularnie mówi, wyławianie młodych talentów.

— Czy koncerty Wasze cieszą się w naszym mieście popularnością?

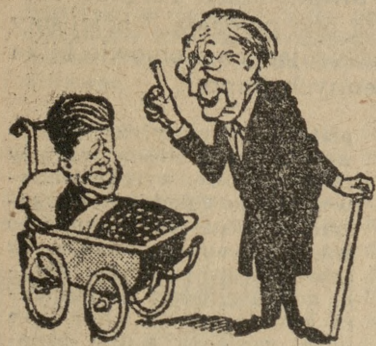
— Chyba tak. Sala jest prawie zawsze pełna. I to pełna prawdziwych melomanów. Na-

Skórka warta ... nagany

Swego czasu ukazało się w prasie ogłoszenie Gnieźnieńskich Zakładów Garbarskich z ofertą sprzedaży skórek do czyszczenia szymb, luster i kryształów, marmuru i porcelany. Skórki te pochodzą z produkcji ubocznej, z odpadków skór świńskich i doskonale zastępują drogą skórę jelenię. Cena jednej skórki „skivers” (taka jej nazwa) wynosi 3 złote za sztukę.

Oferta Zakładów przeszła niezauważoną przez handlowców. Do Gniezna przyszedł natomiast list od pewnej gospodyni domowej z Gdańska (tak!), która z miejsca zareagowała na ogłoszenie. Pisze w liście, iż skórki takich od dawna poszukuje bezskutecznie w handlu i prosi o sprzedanie jej jednej sztuki.

Zakłady prośbę tę spełniły natychmiast. Niestety nie będą mogły uczynić zadość wszystkim „detalicznym” listom, mogą sprzedawać jedynie większe ilości hurtownikom i sklepom. Tymczasem handlowców skórkami nie interesują... Czyżby dlatego, że nie warta skórka (raczej — cena) wyprawy? Wobec tego warta dużej nagany. (zs)



Chcesz mieć motocykl? Kup mocne buty...

Chodziłem sobie pieszo i z zazdrością patrzyłem na zmotoryzowanych. Kupiłem więc motocykl i dopiero teraz zaczęło się chodzenie.

Najpierw kurs. Kilka setek, wiadomo. Egzamin — 60 zł. Następnie wędrownia do Prezydium RN m. Poznania, celem załatwienia niezbędnych formalności.

— Jak? — pyta urzędnik. — Proszę za dwa tygodnie.

Odczekałem. Przyszło.

— Ma pan czas. Na jedździ się pan jeszcze do syta. Za dwa tygodnie. Też racja. Byłem punktualny.

— Proszę przynieść

znaczek skarbowy za 52 złote.

Przyniosłem, a jakże. — Zgłosi się pan za tydzień.

Dla pewności zgłosiłem się za dwa.

— Gdzie mogę odebrać tablicę rejestracyjną?

Urzędnik zapisał mi na kartce, bym nie zapomnieli: 20 zł podatek drogowy, 35 zł przegląd i tablica, 32 zł znaczek skarbowy.

— Znaczek już kupiłem, i to za 52 zł!

— U nas tutaj, bo tylko za 32.

Pocieszony skoczyłem po znaczek i do banku przy ul. Libelta. Zamknęli! Trudno, trzeba jutro. Wreszcie — przegląd.

Przypchałem ten przeklęty motocykl. Byłem spocony jak mysz. Na szczęście deszcz się spłił i chłodził mi.

Przegląd rozpoczął się od samochodów. Wiadomo — 4 kółka... Czekam. Deszcz się spłił, coraz mniej miłe. Narzecz!

— Proszę przyjść za dwa dni.

— Pani! Ja pchałem z Sołaczem!

Zamknęli. Bo właściwie — czyja to wina, że mieszkam aż na Sołacz? Była godzina 13. Postanowiłem czekać. Oparłem się o szafę. Około 15 popatrzyli. Widać widać wzruszył się. Napisał, przyłożył pieczęć. Dał. Dał!

Spojrzałem z obrzydzeniem na motocykl. Drżąc ręką usiłowałem przykreślić tablicę. Oczywiście — dziury nie pasowały. W końcu jednak ruszyłem. Zdaje się, że za ostro. Za nerwowo. Gdyby w pobliżu był milicjant, zapłaciłbym mandat. Ale milicjanta nie było. Pojechałem więc dalej — kupić nowe buty.

Według listu naszego Czytelnika (nazwisko znane redakcji).

Pamięć jest silniejsza niż wyobraźnia.

(K. Rudzki, po ogłoszeniu wyników ogólnopolskiego konkursu na muzykę i tekst popularnej piosenki.)



Pracownicy poszukiwani

Ekonomistę do prac administracyjno-finansowych przyjmie spółdzielnia pracy w Poznaniu. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń w Poznaniu, ul. Świerczewskiego nr 3 pod K1051.

Wulkanizatora, elektryka samochodowego, blacharza samochodowego znającego naprawy chłodnic, ślusarza narzędziowego, stolarza do napraw skrzyń samoch., monterów samochodowych i ciągnikowych oraz mistrza samochodowego — przyjmie zaraz Baza Transportu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Lądowo- i Wodno-Inżynieryjnego, Poznań-Junikowo, ulica Nowosolska (dojazd 13-ką do kościoła). K1004

Starszego oborowego z własną obsługą do 70 krów oraz 2 rodzinny do prac w oborze z jedną posyłką z rodziny przyjmie do pracy z dniem 1 marca 1961 r. Gospodarstwo PGR Brzeźno, pow. Czarnków. Warunki mieszkaniowe i płacy do omówienia na miejscu. K1006

Praca

Ucznia tapicerskiego zaraz przyjmie. Płucinski, Poznań, Armii Czerwonej 12. 21500g

Starsza samotna wzorowo prowadzi dom jednej osobie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21542g.

Gospośnią samodzielną do prowadzenia domu lekarza (4-osoby, dobre wynagrodzenie), zgłosić się w niedzielę 19. II. br. między 15-16. Armii Czerwonej 8 m. 4. 21543g

Krawiec — spodniarz — przyjmie pracę, chętnie w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21565g.

Szwajcar z małą rodziną, z dłuższą praktyką, sumienny i zamilowany do swego zawodu poszukuje pracy od kwietnia. Stanisław Kolski, Nacław, poczta Kościół. 5587p

Reparacja przyjmie pracę w domu. Oferty: Działowa 16 m. 56. 21532g

Osoba inteligentna, obojętna, poprowadzi gospodarstwo domowe samotnej osobie, najchętniej na leśniczówce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22541g.

Nauka

Tańców towarzyskich uczą, Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 21136g

Uczę czytania dzieci o trudnej wymowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21568g.

Kupno

Kupię szafę — lodówkę, bez agregatu lub z agregatem chłodziarem. Kroszyna, Raskowska 5 — Sankowski. 5582p

Sprzedaż

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 21202g

Pianina markowe bardzo korzystnie sprzedaje Magazyn Fortepianów, Czerwonej Armii 39. 21053g

Osie z kołami do wozów konnych na 16-kach i 20-kach dostarcza szybko „Autometal”, Poznań — Jeżyce, Miła 17. 17882g

Duży wybór samochodów na Czwartkowych Targach „Autoinformator”. Poznań, Obornicka 17, telefon 82-11, wewn. 623. 19866g

Wózki dziecięce nowoczesne modele, wielki wybór, niskie ceny oraz materiały wszelkich rozmiarów polecam. Poznań, Armii Czerwonej 10 — Brzozowska. 20105g

Cegły białe wysokiej klasy — 998 zł tysiąc sztuk z dostawą wagonową oferuje Cegielnia Sykalkowa — Miastko, Koszalińska 6. 5584p

Z powodu choroby okazuję sprzedam Zakład Przerobu Słomy Lnianej, Skwierzyńska, ul. Roosevelta 6. 5586p

Samochód „Octavia” bez przerwy sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, Nowskiego 4 m. 3, dnia 18 (sobota) lutego, godz. 15-19. 21638g

Wózki dziecięce głębokie, spacerowe poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 21663g

Sprzedam tanio sypialnię nowoczesną. Informacje: Poznań, Jackowskiego 59 m. 2, od godz. 15-17. 21527g

Samochód „Wartburg” w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Telefon 82-11, wewn. 542. 21630g

MAMO KUP MI bardzo smaczną MARGARYNĘ CZEKOLADOWĄ

Opak. 1/4 kg

Cena 9 zł

K1046

Nieruchomości

Sprzedam samochód „Warszawa” w idealnym stanie. Zabikowo, ul. Wojska Polskiego 40. 21531g

Sprzedam kury niołki, marocówki, Poznań — Główna, ul. Gnieźnieńska 40. 21529g

Lokale

Mieszkania do zamiany, wyłączone, pokoje sublokatorskie poleca — poszukuje „Parceli-Wille” — Armii Czerwonej 29. 21315g

2 pokoje z kuchnią samodzielną, półwille na Dębcu zamienię na 2/3 pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20829g.

Pokoju umeblowanego na okres kilku miesięcy poszukuję samotny starszy pan. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21581g.

Studenta II roku przyjmę na wspólny pokój. Pl. Wolności. Władość: Włosenna 47. 21703g

Sopot! Zamienię 2 pokoje, kuchnię, samodzielną na 3 pokoje, kuchnię samodzielną w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21722g.

Parcele budowlane, piękne (Grunwald) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21920g.

Willi nowa jednorodzinna pięciopokojowa, łazienka, cała zaraz wolna, ogród, blisko tramwaju Grunwaldzkiej, 420 000 zł, dom nowy czteropokojowy zaraz wolny, duży ogród zadrzewiony, blisko Poznania przy stacji 230 000; dom dwupokojowy, Staroleka — 85 000 zł, gospodarstwo prywatne, zelektryfikowane, zabudowania przy stacji, po wiat Oborniki — 120 000 zł — sprzedaż Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 21686g

Lekarskie

Dr. Paszkowski, specjalista chorób skórno-venerycznych. Matejki 51, godziny przyjęć: 7-8, 30, 12-14, 19-20. 20796g

Zguby

Zaginął pies — setter gordon, czarny podpalany. Uczciwego znalazcę proszę o poinformowanie za wynagrodzeniem. Poznań, Pawła Findera 105 m. 2. 21245g

PODPAŁKA

z nasycionych parafiną płyt pilśniowych — miękkich — w cenie 1,75 zł za paczkę twardych — w cenie 1,60 zł za paczkę do nabycia

W DETALICZNYCH SKŁADACH OPALOWYCH I DROGERIACH W POZNANIU

Podpałka jest praktyczna, lekka, tania i bez zapachu. K1066

SPROSTOWANIE

ogłoszenia zamieszczonego w dniu 15. II. 1961 r. przez Poznańskie Zakłady Napraw Samochodów w Poznaniu, ul. Sikorskiego 12/13 — dot. składania ofert na dostawę części do samochodów i silników „Warszawa” M-20 i silników „Star-20”. Oferty należy składać BIEŻĄCO, a nie na przetarg. Składanie ofert nie jest uwarunkowane terminem. K1115

Różne

Telewizory, radiodiodniarki krajowe i zagraniczne naprawia, zestrzaja, szybko, fachowo i solidnie, za najlepszym w 1 dniu — warsztat Radiotelewizyjny, Poznań, Głogowska 50, podwórze. 21512g

Garbuję, farbuję, uszlachetniam skóry futerkowe. Zawall, Poznań, Mostowa 26. 21225g

Wykonuję instalacje centralnego ogrzewania, wodno-kanalizacyjne z materiałów własnych i powierzonych. Informacje: inż. Turostowski — Dzierżyńskiego 163 m. 2, tel. 833-19. 21242g

Garbuję, farbuję, uszlachetniam skóry baranie, lisie, nutrie inne futerkowe. Czyż, Poznań, Mokra 17a narożnik Wronieckiej (od Starego Ryńku). 20271g

Najkorzystniejsze źródło zakupu trumien — Marja Ciekler, Poznań, Zielona 5 przy placu Bernardyńskim, wyrób — sprzedaż — przewóz. 21386g

Wypożyczam porcelanę, szkło na każdą uroczystość. Poznań, Żydowska 33. 21662g

† Czesław Balwiński

zielnik

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 19 lutego 1961 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 20 lutego 1961 r. o godz. 8 w kościele pod wezw. św. Anny.

o czym zawiadamia stroskana
ZONA Z SYNEM I RODZINĄ
Poznań, ul. Samuela Engla 26.

Dnia 17 lutego 1961 r. zmarł śp.

ADWOKAT

Juliusz Wójciak

członek Zespołu Adwokackiego nr 12 w Poznaniu.

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę.
CZĘŚĆ JEJ PAMIĘCI!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 lutego 1961 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

RADA ADWOKACKA w Poznaniu

K1135

†
s. t. p.

Juliusz Wójciak

ADWOKAT

Odszedł od nas przyjaciel, uczynny kolega i dobry człowiek.

CZĘŚĆ JEJ PAMIĘCI!

Grono Przyjaciół

21908g

Juliusz Wójciak

adwokat

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Kraszewskiego 11.

21907g

† Józef Kantorczyk

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 19 bm. o godzinie 15 na cmentarzu św. Michała w Gnieźnie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Człopa, Poznań, Nowy Tomiśl. 21864g

W dniu 16 lutego 1961 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, matka, siostra, bratowa, teściowa, ciocia, babcia, przeżywszy lat 62, sp.

Z WILGOCKICH

Janina Monarszyńska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 19 bm. o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej we Wrzesni.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Września, Ostrów Wlkp., Pila, Szklarska Poręba, Berlin. 21848g

W dniu 15 lutego 1961 r. zmarła tragicznie

mgr Irena Żarnowska

asystent II Kliniki Położniczo-Ginekologicznej Akademii Medycznej w Poznaniu

CZĘŚĆ JEJ PAMIĘCI!

DZIEKAN
WYDZIAŁU LEKARSKIEGOREKTOR
AKADEMII MEDYCZNEJ
W POZNANIU

21878g

W dniu 17 lutego br. zmarła

Irena Detkowska

zasłużona aktorka scen poznańskich
odznaczona Medalem X-lecia
i Honorową Odznaką Miasta Poznania

Wystawienie zwłok nastąpi na foyer Teatru Polskiego w dniu 20. II. br. o godz. 8 rano, po czym o godz. 10 odbędzie się eksportacja na cmentarz przy ul. Bluszczywej na Dębcu.

Dyrekcja Teatru Polskiego

Dnia 16 lutego 1961 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa mama, ukochana teściowa i babcia, sp.

Helena Śliwińska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 19 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Nowym Tomiślu.

W głębokim smutku pogrążony
SYN Z RODZINĄ

21841g

Dnia 17 lutego 1961 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż i najlepszy przyjaciel, przeżywszy lat 55, sp.

Ignacy Chwirot

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Junikowie w poniedziałek, 20 bm. o godz. 11.30.

W ciężkim smutku pogrążona
ZONA I RODZINA

21929g

W dniu 17. II. br. zmarła moja najukochańsza żona, sp.

Irena Detkowska

aktorka Teatru Polskiego

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20. II. br. o godzinie 10.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczywej na Dębcu.

STROSKANY MAZ

